

OPLATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZALTEM.

EXPRESS



WIECZORNY ILUSTROWANY.

Rok VIII | ŁÓDŹ, WTOREK, 12-go SIERPNI 1930 R.

CENA NUMERU 10 GROSZY.

NR. 223

Ameryka cofa kredyty sowietom

New York, 12 sierpnia.
W kołach politycznych wielkie wrażenie uczyniło cofnięcie przez dwa największe banki, utrzymujące stosunki finansowe z Rosją, wszelkich kredytów z których dotychczas korzystała Rosja. Suma tych kredytów wynosi 6 milionów dolarów. Na Wall street twierdzą, że cofnięcie kredytów nastąpiło pod wpływem rządu, który ostatnio wszelkimi drogami prowadzi do odsunięcia bolszewików od rynków amerykańskich.

Lokaut w przemyśle włókienniczym Francji

500,000 robotników bez chleba i pracy — Zatarg o ustawę kas chorych — Kierownictwo strejku przeszło w ręce komunistów — Codzienne zbrojne zatargi z policją i żandarmerją

Rokowania przy pośrednictwie rządu nie dają wyników
(Telegram własny „Expressu“)

PARYŻ, 12 sierpnia.

Ogłoszenie lokautu przez przemysł włókienniczy Francji północnej wywarło olbrzymie wrażenie w całym kraju, gdyż jest to jeden z największych lokautów, jakie zna historia walki pracy z kapitałem. Dotkniętych lokautem zostało

500.000 LUDZI,

co razem z rodzinami wynosi około dwu milionów. Nastrój w okręgach, objętych bezrobociem jest tak naładowany wrogiemi tendencjami, że lada chwila spodziewają się groźnego wybuchu.

Groźba nowych walk między hindusami i maho-

metanami

Berlin, 12 sierpnia.

Według doniesień z Londynu sytuacja w Suppur staje się coraz bardziej napięta, pomimo skoncentrowania silnych oddziałów policji i wojska.

W Kampur i wielu innych miastach położonych na lewym brzegu rzeki Indus, sytuacja jest tak poważna, że władze powiększyły załogę wojskową i policyjną.

We wszystkich tych miejscowościach z godziny na godzinę oczekują wybuchu walk pomiędzy hindusami a maho-

Zagadkowa historia

trzech wisielców

Berlin, 12 sierpnia.

Na terenach pewnej prywatnej posiadłości w miejscowości Königstein zauważono wczoraj na drzewach trzech wisielców.

Wisielcami tymi byli mężczyźni lat około 40, oraz dwie kobiety, jedna w wieku około 35 lat, druga zaś liczyć mogła najwyżej 22 lata.

Sprawa przedstawia się zagadkowo ponieważ nie udało się ustalić dotychczas tożsamości wisielców.

Trzech bandytów

ograbiło 90 osób

Wiedeń, 12 sierpnia.

Według doniesień z Budapesztu wczoraj w okolicy ujścia Dunaju dokonano niezwykle bezczelnego napadu rabunkowego.

Trzej bandyci, uzbrojeni w karabiny i noże zatrzymali 40 wozów chłopskich, na których znajdowało się 90 osób.

Bandyci skrupowali wszystkim chłopom ręce, przywiązując ich do drzew w lesie.

Część skrupowanych w ten sposób chłopów zbrodniarze zbliżyli do utraty przytomności. Wszyscy napadnięci zostali ograbieni. Opryszkom udało się zbiec.

Zatarg wybuchł, jak wiadomo, w związku z nową ustawą o obowiązkowych kasach chorych. W wielu okręgach robotnicy opowiedzieli się przeciw systemowi ubezpieczeń socjalnych, który wymaga od nich wysokich ofiar pieniężnych. W ośrodkach przemysłowych pod wpływem socjalistów, którzy w parlamencie reprezentują kierunek, żądający całkowitego ubezpieczenia na koszt pracodawcy, wybuchły strejki, przy czym robotnicy domagali się podniesienia płac o taką samą sumę, jaką wedle obecnej ustawy musieliby

WPLACAĆ DO KAS CHORYCH.

Rozmiary zatargu jednak przekroczyły tendencję prowodyrów ruchu zawodowego. Szczególnie na północy Francji, właśnie w ośrodku przemysłu włókienniczego, kierownictwo strejkami niemal całkowicie przeszło w ręce komunistów, którzy nadali strejkowi charakter ściśle polityczny, nie licząc się z konsekwencjami gospodarczymi, jakie pociągnie za sobą strejk dla mas pracujących.

„L'Ami du Peuple“ donosi z Roubaix, że w obronie przed agresywnością komunistów związki socjalistyczne za-

dały pomocy od organów bezpieczeństwa publicznego. Wiadomość ta została energicznie zdementowana przez koła socjalistyczne.

W terenie strejkowym, szczególnie w pobliżu granicy belgijskiej codziennie odbywają się

UTARCZKI Z POLICJĄ

i żandarmerją pograniczną, gdyż strejkujący robotnicy, zarówno belgijscy, jak i francuscy starali się kilkakrotnie przekroczyć granicę.

W ciągu ostatnich trzech dni trwają gorączkowe narady pomiędzy przedstawicielami rządu francuskiego, robotników i przemysłowców celem zlikwidowania groźnego zatargu. Jak dotychczas sprawa nie zbliża się do pomyślnego zakończenia, czego dowodem jest ogłoszenie lokautu i absolutne zamknięcie fabryk na czas nieokreślony.

Radość i oczekiwanie w Moskwie

Moskwa, 12 sierpnia.

(Tel. wł. „Expressu“).

Cała prasa sowiecka poświęca wypadkom w północnej Francji całe stro-

Groźba strejku włóknarzy we wszystkich zakładach przemysłowych w Łodzi

Jak się dowiadujemy, w klasowym związku włóknarzy odbędzie się jutro niezmiernie ważne zebranie delegatów fabrycznych, na którym omówiona ma być sprawa obniżania cennika plac w fabrykach łódzkich, wbrew obowiązującej umowie zbiorowej.

Na zebraniu przyjęta będzie rezolucja, by natychmiast rozpocząć kroki przygo-

towawcze do wielkiego strajku w Łodzi, w razie gdyby cennik plac nie był w dalszym ciągu honorowany.

Na masówkach, jakie odbyły się w dniu wczorajszym w fabrykach, robotnicy, którzy co tydzień otrzymują mniejsze płace, oświadczyli swą gotowość przerwania pracy i przystąpienia do strajku

Pomocnik kata zwarjował Nerwy nie wytrzymały — Prześladowają go zjawy straconych

Warszawa, 12 sierpnia.

Mistrz stryczka Maciejowski ma dwóch pomocników: niejakiego Kołodziejczyka i Wolickiego, zwykłych kmiotków wiejskich, którzy przybyli do Warszawy w poszukiwaniu pracy i w braku innego zajęcia zostali pomocnikami kata.

Z odrazą mówili o swym zawodzie, a wkrótce zaczęli pić i w knajpie przy ulicy Długiej 12 stale żalili się, opowiadając o swej ciężkiej, a nieprzymiennej pracy.

Od pewnego czasu Kołodziejczyk zaczął zdradzać rozstrój nerwowy.

Ni z tego ni z owego zaczął krzyczyć po nocach, wiązał supelki z chustki do nosa, na widok sznurka dostawał ataku furji.

Ataki te, coraz częstsze, zaczęły niepokoić właścicielkę mieszkania. Kuleszowa, Podwale 29 u której mieszkał.

W końcu sprowadzony lekarz pogotowia stwierdził, że chłopiec postradał zmysły i chorego odwieziono do szpitala Jana Bożego.

W chwilach przytomności obłąkany kat opowiada

że nachodziły go po nocach straszne zjawy ludzi, którym asystował przy straceniu.

Szczególnie męcząca jest zjawy. Nie ulega wątpliwości, że chłopiec zwarjował wskutek swej pracy.

Prawdopodobnie delikatny z natury i spokojny, nie mógł się uporać z wyrzutami sumienia i okropnym widokiem wieszanego człowieka. Lekarze twierdzą, że choroba Kołodziejczyka jest uleczalna i w krótkim czasie przeminie bez śladu.

Różdzka czarodziejska w roli detektywa

Rozstrzyga spór majątkowy. — Jak się odkrywa obecność metalu pod ziemią?

„Różdzka czarodziejska”, którą w wiekach średnich uważano za narzędzie djabełskie, a ludzi posługujących się nią za czarodziejów, którzy zaprzękali swą duszę, dziś zdobyła sobie poczesne miejsce w laboratoriach naukowych, nie tylko jako przedmiot doświadczeń, ale także jako narzędzie pracy.

Dawnymi czasy „różdzka” musiała być zrobiona ze specjalnego w odpowiedni sposób wygiętego drzewa, za zwyczaj z leszczyny i służyła do odkrywania zakopanych skarbów, o których wierzono, że są strzeżone przez złe duchy. To też poszukiwanie odbywało się zazwyczaj wśród okoliczności tajemniczych, pokryjono, w ciemnościach nocy, przy akompaniamencie wielu niesamowitych gusiel i czarów.

Dziś wszystkie te poetyczne absurdy rozwiązały się, jak mgły nocy pod wpływem promieni słonecznych. Z całego średniowiecznego romantyzmu pozostała tylko nazwa „różdzki czarodziejskiej”. Ona sama zaś zamieniła się w zwyczajny pręt drewniany albo metalowy, rozszczepiony na jednym końcu. Zachowała jednak swe tajemnicze właściwości, i dziś jak przed wiekami, daje znać o obecności pod ziemią — co prawda nie zakopanych tam ręką ludzką skarbów, bo te zdarzają się coraz rzadziej, ale ukrytych w głębi bogactw naturalnych, jak kruszec, rudy metalowe, a zwłaszcza żyły wodne i złoża naftowe.

Zdobycza nauki nowoczesnej jest stwierdzenie faktu, że potęga różdzki czarodziejskiej nie tkwi w niej samej, lecz że motorem jest trzymający ją człowiek, jako źródło sił wcale nie nadprzyrodzonych, nie mniej jednak dotychczas dokładnie niezbadanych. Widocznie znajdujące się pod ziemią minerały, do których należy także i woda, wydzielają z siebie jakieś promienie, na które wrażliwe są niektóre jednostki. Pod wpływem tych promieni otrzymują one jakgdyby wstrząs wewnętrzny, który udziela się różdzce i przejawia się w jej drganiu.

Jest więc już rzeczą bardzo codzienną, że nowoczesna geologia praktyczna oraz wiedza górnicza korzysta chętnie z usług rądomantów t. j. osób, umiejących „chodzić” z różdzką, i że w ten sposób odkrywa się podziemne źródła wody, nafty, albo cennych rud mineralnych. Pierwszy jednak raz zdarzyło się, że różdzka odegrała rolę detektywa w wielkim procesie spadkowym i wykryła zakopany pod ziemią testament.

Proces toczył się w Anglii i wszczęty został przez towarzystwo dobroczynne „Caritas” przeciw spadkobiercom bogatego ziemianina Lewisa, który zmarł nagle nie pozostawiając żadnego testamentu. Okazało się jednak, że Lewis był długoletnim członkiem owego towarzystwa i przed śmiercią zawiadomił listownie jego zarząd, że zapisuje mu cały swój majątek i że bliższe szczegóły zapisu zawarte są w jego testamencie.

Wobec braku testamentu spadkobiercy nie uznali rozszczeń towarzystwa, a podczas procesu, jaki wytoczyli oni rodzinie zmarłego, wyszły na jaw wręcz sensacyjne szczegóły. Okazało się bowiem, że bogaty Lewis zwierzał się pewnego razu swemu przyjacielowi, również członkowi towarzystwa („Caritas”), że testament swój, w obawie pożaru zakopał w metalowej kasecie w obrębie swej posiadłości. Ponieważ nie podał miejsca, w którym ukrył cenny dokument, towarzystwo zwróciło się do znanego angielskiego rądomanta Beebe’go z prośbą o wyszukanie owego miejsca, na co też Beebe się zgodził.

Poszukiwania trwały przez trzy dni bez przerwy i nie dały żadnego rezultatu. Wobec rozległości dóbr Lewisa szanse znalezienia kasety były zresztą minimalne, z czego rądomanta dokładnie zdawał sobie sprawę. Po trzech dniach chodzenia z różdzką po całej posiadłości tam i napowrót we wszystkich

kierunkach, stracił wszelką nadzieję i zatelefonował do Londynu, że przerywa swe poszukiwania.

Natychmiast jednak otrzymał telegraficzną prośbę, by jeszcze przynajmniej jeden dzień prowadził dalej swe prace na koszt towarzystwa. Ten dzień brzemienny był w wydarzenia.

Oto znalazłszy się zaraz rano na niezbyt odległym od domu wgrórk, Beebe odczuł silne wstrząśnienie, wskazujące na obecność metalu pod ziemią. Gdy zaczął kopać, znalazł w małej głębokości żelazną skrzynię, której jednak nie

wydobywał, lecz dał znać swoim mocom dawcom.

Na miejsce zjechali natychmiast przedstawiciele towarzystwa „Caritas” oraz dwaj urzędnicy policji, wezwani jako świadkowie. Skrzynię wydobyto i otworzono, a w niej, ku radości członków towarzystwa, znaleziono poszukiwany dokument.

Tak więc różdzka czarodziejska odegrała rolę detektywa i przyczyniła się do zakończenia procesu, który włócił się już beznadziejnie od szeregu lat bez żadnego rezultatu.

Szalony skok nad oceanem

Człowiek wystrzelony z armaty samolotu

Wszystkie niemal ogrody zabaw świata znalazły człowieka-pocisk, który w obliczu tłumów wystrzeliwał się z armaty i ze zrecznnością kota wpadał w przygotowane dla siebie sieci.

Nazywał się Harwey Powers i jeździł z miasta do miasta ze swą atrakcją.

Wiedeński Prater, berliński Luna-Park, paryskie „Foiry”, kopenhaski „Tivoli” znalazły go świetnie.

Wreszcie, wyruszył do Ameryki po dolary i sławę. Ale tu chciał popisać się nową sztuką.

Zahartowanym nerwom amerykańskim nie wystarczał człowiek, wylatujący z armaty. Powers zapowiedział, że da się wystrzelić z tej samej armaty, ale

ustawionej na samolocie, szwującym nad oceanem i spadnie na spadochronie.

Olbrzymi, bo aż 50-cio tysięczny tłum zebrał się nad brzegiem oceanu w Atlantic City.

Samolot ze śmiałkiem wbił się nad wodę, oświetlony blaskiem reflektorów.

Rozległ się huk armaty i tłum ujrzał drobną postać człowieka, spadającego w morze.

„Za chwilę rozwinię spadochron” pocieszały się widzowie.

Ale nie rozwinał, gdyż spadochron odmówił mu posłuszeństwa.

Człowiek-pocisk nie słyszał okrzyku przerażenia, który wydarł się z ust tysięcznego tłumy w chwili, gdy pograżał się nazawsze w fale morza.

25 lat malował Joannę D'Arc

Zwykły robotnik stworzył dzieło sztuki

Przed niedawnym czasem francuski poseł w Budapeszcie otrzymał od pewnego węgierskiego robotnika, niejakiego Zymunta Szigetti’ego wznoszący list wraz z fotografią obrazu, przedstawiającego Dziewicę Orleańską na stole.

Z treści listu wynika, że Szigetti przez 23 lata pracował nad portretem Joanny d'Arc, malując go jedynie w wol-

ne od pracy niedziele. Największą trudność przedstawiała dlań twarz Dziewicy, którą niezliczone razy przerabiał i poprawiał. Wreszcie udało mu się obraz ukończyć, więc pragnąłby wystawić go w Paryżu.

Obraz, mimo że Szigetti nigdy nie uczył się malarstwa, okazał się wartościowym dziełem sztuki i zostanie wystawiony w Salonie paryskim.

Niezwykła przygoda misjonarza

Peruka i sztuczne zęby uratowały go od śmierci

W jednej ze stacji misyjnych ukrytej w dżungli afrykańskiej zdarzył się wypadek, który rzuca ciekawe światło na warunki pracy misyjnej. W wywiadzie udzielonym dziennikarzowi włoskiemu, stary misjonarz belgijski, w następujących słowach opowiedział owe zdarzenie.

— Środkowa i południowa Afryka, pomimo inwazji pionierów europejskich, pozostała nadal tajemniczą krainą wszelkich możliwości. Dusza murzyna jest zawiłym rebusem, krzyżówka, którą rozwiązać potrafi tylko ten, kto życie całe spędził wśród czarnych. Nie sądzicie jednak, aby każda przygoda misjonarza pracującego wśród murzynów miała przebieg dramatyczny. Bynajmniej. Każdy z nas mógłby napisać tom „wesołych opowieści”, na temat pracy misyjnej. Każda niemal nasza przygoda łączy w sobie pierwiastek tragiczny, z pierwiastkiem komicznym.

— Przez szereg lat pracowałem społu z pewnym wybitnym zakonikiem, belgijszym, który jednakże został odwołany do centrali, gdyż klimat afrykański nadszarpał mu zdrowie. Zżarty febra i szkorbutem przyjaciel mój stracił wszystkie zęby i włosy — wyglądał jak starzec, pomimo że liczył sobie dopiero lat czterdzieści.

Po powrocie do Paryża zakonnik wy-

kurował się, ale duszę jego dreczyła nostalgia za jego ukochaną placówką misyjną, tam w dalekiej afrykańskiej puszczy. Uprosił więc swoich przełożonych, aby pozwolili mu wrócić do Afryki.

Przed wyjazdem zaprzyjaźniony z nim dentysta założył mu nowiutką szczękę. Dobry padre zaopatrzył się też w perukę, gdyż nie chciał wyglądać zbyt groteskowo z gładką jak kula bilardowa czaszką.

— Pewnego razu podczas objazdu misyjnych stacji, misjonarz dotarł w towarzystwie swego przyjaciela do osady ukrytej w głębi puszczy, a zamieszkałej przez szereg wojowniczych pigmejów-ludożerców.

— W chwili gdy obydwoj wedrowcy zbliżali się do polany, będącej czemś w rodzaju rzymskiego forum, na którym odbywały się narady wojenne, wspólne uczyły i zabawy — ujrzeni oni wielkie ognisko, wokoło którego tłoczyła się gromada czarnych dzikusów. Starw wojownik, którego garderoba składała się z naszyjnika z zębów ludzkich, trzymał za włosy wrzeszczącego chłopca i wywijał nad nim ostrym nożem. Misjonarze zdreśli. Wszak za chwile miała się tutaj rozegrać okropna scena egzekucji i przygotowywania ludzkiej pieczeni. Nie wahając się ani chwili rzucili się na pomoc dziecku. Misjonarz, który ongiś był

Czy wiecie, że...

...ludność Francji wypija w roku ubiegłym kolosalną ilość 1.800.000.000 litrów piwa, z czego na piwo niemieckie wypada 1.200.000 litrów, na angielskie — 6.000.000 litr., na czeskie — 600.000 litrów, resztę zaś konsumpcji pokrywa produkcja krajowa, import piwa zagranicznego stanowi więc zaledwie piętnastą część konsumpcji.

...w ciągu ubiegłego roku w Niemczech wydano olbrzymią ilość 22.951 książek, wśród których największą ilość drugie miejsce zajmują podręczniki szkolne — 2.281 książek, następnie miejsca zajmują dzieła ekonomiczne, statystyka i książki dla młodzieży.

...drugi kongres lekarzy słowiańskich (pierwszy odbył się w ubiegłym roku w Warszawie) odbędzie się dnia 15-go października b. r. w Splicie pod protektoratem króla jugosłowiańskiego.

...u Payota w Paryżu ukazał się „Po pioty” Żeromskiego, w tłumaczeniu francuskim.

...widowiska w Oberamergau cieszą się w tym roku ogromnym powodzeniem: dotychczasowa ilość widzów przekroczyła 100.000 osób, wśród których było 84.000 Niemców, 6.923 Amerykanów, 6.786 Anglików, 1.315 Holendrów, 108 Francuzów i 147 Belgów.

...Praga czeska odznacza się wielką mnogością zakładów gastronomicznych, jak restauracje, kawiarnie, cukiernie, bary i wyszynki. Wyliczono, że na każdym 300 mieszkańców przypada 1 taki zakład.

...w Anglii utworzony został „Komitet przyjaciół Nansena”, który rozpoczął zbieranie składek na wykupienie sławnego nansenowskiego statku „Frama”, na którym Nansen odbył swą pierwszą wyprawę do bieguna.

...wobec wzrostu nastrojów antikomunistycznych w Finlandji, centralny komitet tamtejszej partji komunistycznej przeniósł się z Helsinek do Leningradu. Przykład godny naśladowictwa.

...były prezydent Stanów Zjednoczonych Calvin Coolidge poświęcił się obecnie dziennikarstwu i zawarł, oczywiście bardzo korzystną, umowę z wielkim dziennikiem „New York Herald”, któremu dostarcza codziennie artykuł nieprzekraczający 150 wierszy.

...w czasie od 22 do 25 sierpnia obradować będzie w Zurychu doroczny kongres międzynarodowego Instytutu bibliograficznego. Na porządku obrad znajdują się różne ciekawe i ważne zagadnienia, między innymi sprawa klasyfikacji decymalnej oraz kartotek.

żołnierzem, wystrzelił w powietrze z myśliwskiej fuzji dla postrachu, poczem wyrwał ogłuszonemu katowi ofiarę.

— Gromada karłów cofnęła się przeczornie na kilka kroków wstecz, ale zaraz rozległ się bojowy okrzyk i z szeregu wystąpił sędziwy wódz, zbrojny w zatruta dzide. Jeszcze chwila a dzikusy rzucą się na misjonarzy.

Wtedy myśl genialna zaświtała w mózgu dowcipnego padre. Oddał dzieciaka swemu towarzyszywi, sam zaś gwałtownym ruchem zerwał z głowy ke dzierzawą perukę, a z ust wyjął górna i dolną szczękę, poczem wszczerzając bezżebną jamę ustną i tocząc groźnie oczami jął zbliżać się do pigmejów.

W szeregach dzikich wojowników za panował popłoch. Jedni uciekali na złama nie karku w głąb lasu, inni padali na ziemię bijąc pokłony i wznosząc okrzyki, na cześć tajemniczego bóstwa, które ma władzę nad zębami i włosami.

— Oszczędz nas — krzyczyli chórem, w narzeczu znanem drugiemu misjonarzowi — odwróć swój gniew od nas, o wielki. Nie pozbawiaj nas zębów i włosów. Czemuż gryźć będziemy. Któż niewiasta zechce patrzeć na nas...

Zacny misjonarz mógł spokojnie odejść z cennym łupem i ukryć go w pobliskiej, nowozałożonej stacji, pod opieką zakonników.

Tajemnica Łódzian, którzy giną

Chłopcy, którzy wracają z milionami. — Żądza przygód i manja podróży. — Dziewczęta w szponach handlarzy. — Mężowie uciekają od żon.

W pismach łódzkich dość często ukazują się wzmianki tej treści: Przed kilku dniami wyszła z domu 14-letnia dziewczynka (następuje nazwisko i dokładny adres) i dotychczas nie wróciła. Ktoby wiedział gdzie się ona obecnie znajduje, niechaj zawiadomi rodziców od których otrzyma sowitą nagrodę.

Dalej tekst wzmianki zawiera bliższe dane, dotyczące się owej dziewczynki, a więc opis jej powierzchowności, ubioru i t. d.

Niekiedy w ten sam sposób rodzice poszukują i chłopców, którzy również w podobnych okolicznościach zaginęli.

Oczywiście, że zanim tego rodzaju ogłoszenie ukaże się w pismach, policja otrzymuje odpowiedni meldunek i wszczynają dochodzenie, celem wyświeślenia tajemnicy zaginięcia.

Sledztwo to nie zawsze jednak daje pożądane rezultaty i wówczas stajemy wobec nierozwiązalnej zagadki:

Co się stało z zaginionym? Gdzie się on podział?

Aby odpowiedzieć na powyższe pytania, przedewszystkiem należało się zastanowić, jacy właściwie ludzie giną i dlaczego?

Największy procent wśród nich stanowią młodzież.

Powody, jakie skłaniają młode dziewczęta, a szczególnie chłopców, do opuszczenia domu rodzicielskiego, bywają najróżniejsze.

Najczęstszą przyczyną są niepowodzenia szkolne.

Leń jakiś otrzymał zły stopień dlatego, że nie chciał się uczyć, a wobec tego, że w domu czeka go „łanie“, więc postanawia zerwać z rodzicami i wyruszyć w świat. Niekiedy do ucieczki skłaniają chłopców lub dziewczęta jakieś przewinienia: Przywłaszczyli sobie pieniądze nie spełnili jakiegoś ważnego polecenia i t. d.

Uciekinierzy tej kategorii przeważnie już po kilku dniach sami wracają do domu i proszą rodziców, aby im wybaczyli ich winę.

gorzej przedstawia się sprawa, gdy powodem ucieczki, szczególnie chłopców, jest żądza podróży i emocjonujących przygód.

Młodzieniec, dotknięty taką romantyczną chorobą, nie zważa na żadne przeciwności. Woli już umrzeć z głodu, niż wrócić do rodziców.

Zdarzały się już wypadki, że ci młodociani podróżnicy po latach zjawiali się w rodzinnym mieście z grubymi milionami, częściej jednak los bywa dla nich okrutny. Umierają z wycieńczenia lub skutkiem jakichś chorób, bez żadnej pomocy i opieki.

Podobne ucieczki najczęściej są notowane wiosną i latem, gdyż w tym okresie wólcęga najmniej nastrecza trudności.

O zaginionych dziewczętach należy pomówić oddzielnie. Nie uciekały one nie mały nigdy bez czyjejś pomocy. Przeważnie

nie padają one ofiarą handlarzy żywym towarem, szantażystów, donżuanów, podejrzanych nauczycieli tańca i t. d.

Policji niekiedy udaje się wpaść na ich ślady. Dziewczęta przeważnie po pewnym czasie poczynają rozumieć w czyje wpadły ręce i jeśli tylko mają możliwość wydostania się z sieci, same zwracają się do władz, prosząc o ratunek.

Wśród osób starszych wypadki zaginięcia zdarzają się o wiele rzadziej. W lwiej części chodzi tu o umysłowo chorych.

Brak miejsca w szpitalach zmusza liczne rodziny do utrzymywania chorych w domu. Nic więc dziwnego, że w

tych warunkach nadzór jest niedostateczny i osoba, dotknięta chorobą umysłową, może się wymknąć z mieszkania i gdzieś się ulotnić.

Prócz umysłowo chorych, giną również ludzie, którzy stracili chęć do życia. Uciekają oni z domu po to, aby z dala od swoich najbliższych, często w jakimś innym mieście, popełnić samobójstwo.

Władze notują również wypadki ucieczki mężów od żon i żon od mężów. Na tem wyczerpują się najpospolitsze wypadki zaginięć.

Oczywiście, że zdarzają się również zaginięcia i na innym jakimś podłożu, lecz są one stosunkowo bardzo rzadkie.

„Wyrabiał“ naiwnym posady paradując w mundurze dygnitarza kolejowego. — Fałszywy naczelnik posiedzi teraz w kryminale

Przed kilku miesiącami przyjechał do naszego miasta na dłuższy pobyt naczelnik stacji kolejowej w Olkuszu. Na bruku łódzkim stał się bardzo popularną postacią. Widywano go codziennie w najrozmaitszych knajpach zarówno w śródmieściu, jak i na Balutach, w towarzystwie wyższych urzędników, lub robotników, pozostających bez zajęć.

Naczelnik nie narzekał nigdy na brak gotówki. Płacił sążniste rachunki, rozbił się samochodami, kupował prezenty damom z półświatka i mimo to

zawsze miał przy sobie grubo wypchany portfel.

Zarabiał bowiem, jak się następnie okazało, dość znaczne sumy przy angażowaniu personelu kolejowego. Przyjmował buchalterów, kasjerów, magazynierów, konduktorów i zwykłych robotników, spisując z każdym umowę. Uszcześliwieni bezrobotni, którzy już oddawna wólczyli się bez żadnej pracy, płacili panu naczelnikowi za wyrobienie im posady, ile tylko od nich żądał.

Gdy wreszcie już zaangażował tak

Tragedja służącej. Zatruta się gazem świetlnym.

Wczoraj w godzinach wieczorowych zostało wezwane pogotowie do mieszkania znago przemysłowca p. Ignacego Landaua zamieszkałego przy ul. Piotrkowskiej 157.

Po powrocie wieczorem około godz. 10-jej do domu p. Landau był zmuszony otworzyć drzwi wejściowe do mieszkania własnym kluczem, gdyż znajdująca się w mieszkaniu służąca na dzwonek p. Landaua nie otwierała. W przedpokoju unosił się zapach gazu świetlnego.

Przy pomocy zawiezianych sąsiadów zostały wyłamane zamknięte na klucz drzwi kuchenne. Na łóżku spoczywała w ubraniu, nie dając żadnego znaku życia służąca, 36-letnia Pelagia Latoch. Kurek od kuchennej maszynki gazowej był odkręcony.

Lekarz pogotowia stwierdził zgon wskutek zatrucia gazem świetlnym.

Władze policyjne prowadzą dochodzenie celem ustalenia powodów rozpaczliwego kroku desperatki. (p)

Teściowa na miotle świsnęła naiwnemu chłopu zegarek

— Panowie i panie! Uwaga! Teściowa na miotle! Tylko u mnie, za jedne 30 groszy! — wołał jakiś sprzedawca na ulicy Aleksandrowskiej, trzymając w ręku skomplikowaną zabawkę.

Przechodnie naogół bardzo mało się interesowali jego oryginalnym wynalazkiem. Kusił on głównie dzieci, które jednak przeważnie nie miały pieniędzy na kupno.

Któregoś dnia „teściowa na miotle“ wprawiła jednak w podziw kmiotka z pod Łodzi Tadeusza Franka, który stanął jak wryty przed sprzedawcą.

— Co też w tej Łodzi ludzie nie wymyślają — zachwycił się. — I pan sam robi te sztuczki?

— Sam, oczywiście sam — uśmiechnął się sprzedawca. — Może pan kupi większą ilość, to panu taniej policzę.

Kmiotek począł go szczegółowo wypyttywać, jak się teściowa naciska, by poruszyła nogami i czy „sztuczka“ się szybko nie psuje i wreszcie zażądał aż 10 zabawek.

— To dla całej mojej rodziny — tłumaczył. — Dam panu dwa złote, dobrze?

Sprzedawca, po dłuższym targu, zgodził się na dwa pięćdziesiąt.

Kmiotem w doskonałym humorze ruszył w dalszą drogę. P oparu chwilach spostrzegł jednak brak zegarka i

wszczął alarm.

— To ten handlarz mnie okradł! — wołał. — Trzymajcie go!

Tymczasem sprzedawca rzucił się już do ucieczki. Wskoczył do tramwaju, zdążającego w kierunku Placu Wolności, przypuszczając, że w ten sposób ulotni się ze swą zdobyczą.

Frank nie dał jednak za wygraną. Wsiadł do dorożki i puścił się w pogoń za złodziejem, wzywając przechodniów, aby również wzięli udział w pościgu.

Gdy przyszła mu z pomocą policja, sprzedawcę „teściowych“ wreszcie ujęto na przystanku tramwajowym przed magistratem.

Sprowadzono go do komisariatu. Jak się okazało był to niejaki Feliks Grzybowski, kilkakrotnie już karany za kradzieże.

Ostatnio został on właśnie zwolniony z więzienia, po odsiedzeniu dłuższej kary, a ponieważ wiedział, że policja ma go ciągle na oku, więc począł sprzedawać „teściowe“ nie rezygnując oczywiście jednocześnie z kieszonkowych kradzieży.

Frankowi zwrócono zegarek, który złodziejczek miał przy sobie.

Grzybowski stanął przed sądem i został skazany na rok i sześć miesięcy więzienia.

wielką ilość osób, iż śmiało mógłby nimi obsadzić kilka dyrekcyj kolejowych, wyjechał z Łodzi, oświadczając wszystkim swoim klientom, że za miesiąc mogą się już stawić do roboty.

Wówczas właśnie kilku z pośród przyjętych przez niego urzędników, którym wydał się podejrzany, zwróciło się bezpośrednio do Olkusza.

Odpowiedziano im, iż padli ofiarą oszusta. Właściwy naczelnik tej stacji nigdzie bowiem już od dłuższego czasu nie wyjeżdżał i nikogo nie angażował, ponieważ posiadał zupełnie wystarczającą ilość pracowników.

Zrozpaczeni bezrobotni zwrócili się do władz policyjnych. Wdrożone śledztwo ustaliło, że samozwańczy naczelnik, paradujący w mundurze urzędnika kolejowego, rozjeżdża po całym kraju i wszędzie werbuje personel, przy czym od wszystkich ofiar wyludza sowite datki.

Z Łodzi, jak stwierdzono, wyruszył on do Krakowa, stamtąd do Lwowa, Wilna, a wreszcie do Poznania i Bydgoszczy.

Gdy zjawił się wreszcie w stolicy, powiela mu się noga. Spróbował on tam również „angażować urzędników“ i podobnie, jak w innych miastach, znalazł wielu naiwnych, lecz jeden z jego klientów, wreszcie zdołał go zdemaszkować.

Dowiedział się on bowiem przypadkowo, o istnieniu fałszywego naczelnika stacji Olkuszy, i gdy umówił się z sympatycznym dygnitarzem w pewnej restauracji na Pradze, na wszelki wypadek dał o tem znać policji.

W ten sposób bezczelny oszust został wreszcie aresztowany.

Okazał się nim niejaki Piotr Lorenc, wielokrotnie już karany za najrozmaitsze pomysły kombinacje. Miał on przy sobie grubszą gotówkę, która mu skonfiskowano.

W toku śledztwa wyszło również na jaw, że L. nie tylko „wyrabiał posady“, lecz jednocześnie w czasie swych podróży po całym kraju nie gardził po spółtemi kradzieżami.

Stwierdzono również, że zbierał on w majątkach ziemskich ofiary na rzecz jakiegoś fikcyjnego towarzystwa filantropijnego.

Lorenc, przyparty do muru, przyznał się prawie do wszystkich swych afer.

Warszawski sąd okręgowy, który rozważał jego sprawę, skazał L. na pięć lat ciężkiego więzienia.

Wypadek z okna

Pozostawiony bez żadnej opieki 2-letni Wolf Mendlowicz wypadł na bruk uliczny z domu pierwszego piętra mieszkania swych rodziców przy ulicy Zgierskiej 38.

Chłopczyk doznał ciężkich potłuczeń. Pogotowie przewiozło go do szpitala.

Sod kołami nosu

Przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Zielonej został przejechany przez wóz 21-letni stolarz Hugon Wagner, zamieszkały przy ulicy Nawrot 29.

Doznał on ciężkich uszkodzeń cieleśnych. Pogotowie, po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło go do domu.

Satafna omyłka

23-letnia służąca Anna Wene w mieszkaniu swych chlebodawców przy ulicy Zgierskiej 30 przez omyłkę zamiast lekarstwa napiła się jakiegoś trucizny.

Domownicy zawiezli do niej pogotowie, które jej udzieliło pomocy lekarskiej.

Rozpruli mu brzuch nożem

Krwawy finał pijackiej sprzeczki

Ubiegłej nocy Stanisław Włodarczyk, zamieszkały przy ulicy Wawelskiej 8, powracając z jakiegoś knajpy, przed bramą domu przy ulicy Aleksandrowskiej 16 po pijanemu posprzeczał się z dwoma nieznanymi, w wyniku czego wynikła zacięta bójka.

Nieznajomi sięgnęli po noże i zadali Włodarczykowi kilka głębokich ciosów w brzuch, tak, że wypłynęły mu jelita.

Nieszczęsny runął na bruk uliczny tracąc przytomność. Napastnicy, w oba

wie przed odpowiedzialnością, skryli się w ciemnościach nocnych.

Po upływie pewnego czasu ramym zajęli się jacyś przechodnie, którzy zaalarmowali pogotowie. Włodarczyka w groźnym stanie przewieziono do szpitala św. Józefa.

Policji dotychczas nie udało się ustalić nazwisk napastników, gdyż Włodarczyk jest w dalszym ciągu nieprzytomny i nie może udzielić żadnych zeznań.



Moje Minjatury
Troszkę humoru...

Mama do małego Janka: — Wszystkie aniołki mają skrzydła i latają na nich.
— A dlaczego nasza pokojówka nie lata?
— Marynia nie jest przecież aniołkiem,
— A ja slyszalem wczoraj, jak tatuś mówił do niej: „Mój mały, słodki aniołku!”
— Tak?... W takim razie rzeczywiście wyłeci.

— Niech pani pomyśli, dziecko mojej córki waży zaledwie dwa i pół kilograma.
Cóż pani chce? Na te dwa miesiące, które upłynęły od jej ślubu, trudno więcej wymagać.

Co to jest prawo małżeńskie?
Jest to zbiór tych wszystkich praw, które posiadał małżonek, zanim się ożenił.

— Choć grosik, panie dobrodzieju, nie mam za co pochować swej żony!
— A ty kłamco obrzydliwy! Przecież jeszcze wczoraj widziałem twoją żonę zupełnie zdrową.

— Ona wprawdzie żyje, a przecie, proszę dobrodzieja, każdy człowiek powinien myśleć o przyszłości. To i ja też już teraz zbieram na jej pogrzeb.

Jeden bolszewik do drugiego:
— Oho, stajesz się burżujem; masz szczotkę do zębów.
— Głupi jesteś! Po pierwsze — to nie szczotka, a po drugie — ja nią mieszam herbatę.

Mąż wraca naranem z piątki i zastaje żonę, zalowającą się łzami.
— Czego płaczesz?
— Bom przez ciebie całą noc oka nie zmrugała.

— A ja zmrugałem?!
Mała Krysią zjada tylko miękkie chleb, a skórkę odkłada.

— Będiesz ty jeszcze kiedyś Bogu dziękowała, gdy będziesz miała choć skórkę chleba do jedzenia, strofuje ją matka.
— Ja wiem, mamusi i dlatego właśnie ja odkładam.

Hallo! Tu radio!

WTOREK, dnia 12 sierpnia 1930 roku
11.58 — 12.05 Sygnał czasu z Warsz. i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05 — 13.15 Muzyka z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy A. Klingbeil, Łódź, Piotrkowska 160. 13.15 — 13.20 Odczytanie programu dziennego i rejertuar teatrów i kin. 13.20 — 16.15 Przerwa. 16.15 — 17.00 Chwilka lotnicza (Szkoły pilotów i mechaników LOPP) — wygl. inż. J. Kawecki (tr. z Warszawy). 17.35 — 18.00 Odczyt z Krakowa p. t. „Przez góry — zdroje i letniska śląskie”, wygl. dr. Kazimierz Sajsze - Tobiec. 18.00 — 19.00 Koncert popularny. Wykonawcy — Orkiestra P. R. Sabina Szymanówna (sopr.) i prof. Ludwik Ursztein (akomp.) 1) F. Mendelssohn — Uwertura Hebrydy odegra orkiestra. 2) Fr. Schubert a) Niecierpliwść, b) Drogo-wskaz, c. W. na — odśpiewa p. Szymanówna. 3) R. Schumann — Scherzo z symfonii B-dur, odegra orkiestra. 4) Schumann a) Na obczyźnie, b) Intermezzo odśp. p. Szymanówna. 5) Fr. Schubert — Symfonia niedokończona h-moll a) Allegro moderato, b) Andante con moto. 19.00 — 19.20 Rozmaitości. 19.20 — 19.30 Płyty gramofonowe (tr. z W-wy) 19.30 — 19.45 — Komunikat Izby Handl. odczytanie programu na dzień następny, komunikaty i sygnał czasu z W-wy. 19.45 — 20.00 Prasowy dziennik radiowy (tr. z W-wy). 20.00 — 22.00 Opera z płyt gramofonowych (tr. z Warszawy). 22.00 Dyskusja p. t. Legenda a rzeczywistość. Komunikaty — meteorologiczny, policyjny, sportowy i inne.

Karnecik teatralny

TEATR MIEJSKI
Trupa Wileńska.
Dziś, we wtorek, po raz ostatni „Kidusz Hamzetem”. Jutro, w środę, „Nocą na starym rynku” ostatni raz.
W piątek, premiera „To, co najważniejsze” Powroźnowa.

TEATR POPULARNY.
Dziś powtórzenie arcywesołej rewii p. t. „Jeszcze go raz” z udziałem Broni Bronowskiej, Loli Pilańskiej, Romcia Górskiego, Bronka Hosiwicza, Włodka Matuszkiewicza, oraz Tauryzdy i Gbry.

Dźwiękowy Teatr Świetlny „CASINO”
Dziś i dni następnych!
Potężny dramat wschodni na tle walki o najpiękniejszą kobietę wschodu p. t.
„Miłość w Pustyni”
W rolach głównych:
Olive Borden, Noah Berry i Hugh Trevor.
Nad program: Dodatek dźwiękowy Metro Goldwyn Meyer oraz aktualności krajowe.
Początek seansów o godz. 4.30, 6, 8, 10.
— Widownia nowoczesnie wentylowana. —

Bolączki kolejowe
W niedziele i święta tłok jak dawniej! — Za mało wagonów! — Autobusowa konkurencja. — Napisy dla palaczy winny być wewnątrz wagonów.

Mimo szczerych chęci i zapewnień władz kolejowych w sprawie udogodnień dla letników w bież. sezonie letnim, przyznać należy, iż w porównaniu z okreсами ubiegłymi sytuacja nie o wiele się poprawiła. Tak samo jak w latach poprzednich w niedziele i dni świąteczne pociągi podmiejskie są przeładowane, o miejscu siedzącym niema mowy, lecz nawet, aby dostać się do wagonu i jakoś „w powietrzu” przejechać te kilka przystanków do Łodzi, trzeba staczać zacięte walki, jakgdyby chodziło o jakąś premję. Dotyczy to nie tylko słynnej jazdy do Andrzejowa, lecz również nowej linii, bardzo w tym roku wykorzystywanej — Łódź — Łask. Na linii tej leży bowiem modne w tym roku letnisko Kolumna, na którym przebywa bardzo wielu łodzian. Cóż z tego, że pobyt na letnisku jest miły, skoro podróż pociągiem w dni świąteczne i niedziele stanowi dla letników ogromne utrapienie.

Na linii tej kursują przeważnie pociągi, łączące Poznań z Warszawą via Łódź, łatwo więc zrozumieć, że wszystkie wagony (a jest ich stanowczo za mało) są stale przepełnione. Dla letników z Kolumny zostają zazwyczaj tylko miejsca na schodkach...

Jak sobie radzą pasażerowie z bliższych stacji (Dobroń, Pabjanice) — to jest już naprawdę zagadką... Oczywiście, że w takich warunkach rozwija się znakomite

ruch autobusowy, który na tym odcinku stanowi dla PKP. poważną konkurencję. Przy tej okazji chcielibyśmy zwrócić uwagę na jeszcze jeden szczegół. Istnieją wagony dla palących i niepalących. Za

palenie papierosa w niewłaściwym przedziale grozi kara pięciu złotych.

Ale o tem, jaki przedział jest dla palących pasażer może się dowiedzieć tylko z tabliczki, wiszącej, zewnątrz wagonu,

gdyż wewnątrz niema żadnych w tej sprawie napisów. Gdy pociąg wjeżdża na jakąś stację, każdy jest tak zaferowany znalezieniem stojącego choćby miejsca, że nie ma czasu zwracać uwagi na tabliczki, wskutek czego nigdy nie wie do jakiego wsiadł przedziału.

Czy nie można więc odpowiednich napisów umieścić również wewnątrz każdego przedziału, aby pasażer nie miał żadnych wątpliwości i nie był narażony na ewentualne kary?... —ab.—

Teatr „Dobry Wieczór” Teatr Rewji „Dobry Wieczór” Teatr Rewji
Gmach Kino-Teatru „BAJKA”
Franciszkańska 31/a róg Brzezińskiej.
Dojazd tramwajami 1, 6 i 14.

Program Nr. 4
„Kapitałne Ho! Ho!”
Wielka ośmiewająca rewja w 2-ch cześciach — 15 obrazach. Pióra M. Hema-ra, A. Własta, K. Brzeskiego J. Wellna. Udział całego zespołu, oraz nowo-zaangażowanych artystów, Balet, Chóry, własne dekoracje, kostiumy, efekty świetlne. Kierownik literacki: Kazimierz Brzeski. Reżyseria: Wł. Janecki. Kierownik muzyczny: Daniel Klejdt.
Dez. i reż. St. Prusak
Codziennie dwa przedstawienia o godz. 7.15, 9.15 Soboty, Niedziele i Święta o godz. 5.15, 7.15 i 9.15.
Przedsprzedaż biletów w biurze „Reklama Polska”, Piotrkowska 101, tel. 126-89. Codziennie od 11 rano do 4 pp

GRAND KINO
Dziś i dni następnych!
Początek seansów w dni powszednie o godzinie 6 po poł., w soboty, niedziele i święta o godzinie 4-ej po poł. ostatni o godzinie 10.15 wiecz.
„Tango spalenek” żywiłowe, namięte, pełne zara krwi. Gra, która fascynuje i porwa

POLA NEGRI śpiewa
w przebojowym filmie europejskiej produkcji p. t.:
„ULICA POTĘPIONYCH DUSZ”
Dzieje kobiety upadłej, którą miłość wznosi z otchłani ku światłu. Wielki sukces stolic europejskich i wielki triumf znakomitej rodaczki POLI NEGRI, jakiej jeszcze nie widzieliście.
DODATEK FLEISCHEROWSKI!!!



Odkrycie Al Jolsona

Filmowa historia, zaczerpnięta z amerykańskiej rzeczywistości

W raju filmowym, w Hollywood, kwe stja spędzenia wolnych chwil stanowi również trudny problem do rozwiązania. Najsłynniejsze gwiazdy filmowe nie wiedzą często w jaki sposób spędzić wolny dzień w tygodniu. Wprawdzie w luksusowych willach najsłynniejszych aktorek i aktorów nie brak niczego, co mogłoby się przyczynić do miłego i wesołego weekendu, ale mieszkańcy miasta filmowego są już tak zblazowani, że wszystkie te rozrywki wydają się im nudne. Przedewszystkiem szukają oni takiego miejsca, gdzie Bahusa nie krępują żadne przepisy prohibicyjne i gdzie można się oryginalnie zabawić.

Dzięki tym poszukiwaniom mała wioska rybacka Ensenada w krótkim czasie zdobyła ogromną sławę i bogactwo.

Mniej więcej przed sześciu tygodniami bawił w Hollywood pewien milioner z New Jorku. Bogacz ów nie należał wprawdzie do rzędu sławnych ludzi, ale piękny luksusowy jacht, jaki posiadał, otworzył mu drzwi do salonów najsłynniejszych artystek i artystów. Pewnego dnia całe towarzystwo zebrało się w pięknej willi Al Jolsona. Wśród gości był również ów milioner, który zaproponował aby następnej soboty całe towarzystwo wybrało się na wycieczkę jego jachtem. Projekt został przyjęty jednogłośnie i całe towarzystwo wraz z Al Jolsonem zaproszone zostało na tę wycieczkę.

Jacht skierowano w stronę Meksyku. Nagle podczas przejażdżki goście zwrócili uwagę na rozciągającą się wzdłuż brzegów maleńką wioskę. Postanowiono wysiąść i zwiedzić tę nieznaną miejscowość. Rezultat wycieczki był nieoczekiwany. Wprawdzie nie było tam tego komfortu, jaki panuje w Hollywood, wręcz przeciwnie, mała wioska okazała się cuchnącą dziurą, pełną śmieci i beznadziejnych umorusanych dzieciaków, ale ten prymitywny przypadek właśnie do gustu niezwykłym gościom, którzy byli zachwyceni tym egzotycznym zakątkiem.

Całe towarzystwo udało się do jakiejś brudnej knajpy, gdzie zamiast szampa podano im flaszkę wódki po bajecznie niskiej cenie — pięć centów za całą szklanekę. Elegancy goście wywołali na wsi ogromną sensację. Cała wieś zebrała się przed knajpą, by podziwiać niewiedziane dotąd twarze i stroje. Al Jolson wraz z przyjaciółmi spędził w tej knajpie trzy godziny i odjechał postanawiając w przyszłą sobotę wrócić do Ensenady.

Odkrycie Al Jolsona wywołało w Hollywood wielkie zainteresowanie. Następnej soboty do Ensenady wybrało się towarzystwo składające się ze stu osób. Rybacy zorientowali się szybko, że wieść ich stała się najmłodniejszą miejscowością i postanowili wykorzystać tę okazję. Sprowadzili kilkaset flaszek złego szampa i kilka talii kart, zamieniając swe knajpy na „europejskie” bary. — Skończyło się więc na tem, że brudy pozostały brudami, lecz ceny znacznie podskoczyły. Szklanka wódki zamiast pięciu centów kosztowała następnym razem 2 dolary, a flaszką niedźnego szampa — dwadzieścia dolarów.

Al Jolson i jego przyjaciele byli jednak zadowoleni. Mieli to, czego szukali. Ceny z Hollywood i brudy oraz prymitywny z Ensenady. Ale rybacy byli również zadowoleni. Zarabiali tysiące dolarów, a o to przecież głównie chodziło.

TEATR REWJI „SCALA”
Dziś i codzienne wspaniała, ciesząca się kolosalnym powodzeniem rewja p. t. „Czarowny walc”. Udział bierze cały zespół z Poraj-Porecka, Kazimierzem Bajonem na czele.
Codziennie dwa przedstawienia o godz. 8.30 i 10.30 w. Wstęp na widownię dozwolony jest o każdej porze. Widownia zabezpieczona od deszczu i wiatrów, tak, że przedstawienia odbywają się bez względu na pogodę.

Pierwszy Dźwiękowy
Kino - Teatr w Łodzi

„SPLENDID“

Dziś premjera!

Dziś premjera!

Najznakomitszy młodec świata

„SONNY BOY“

i genialny śpiewak oraz artysta, zwany „SZALJAPINEM FILMU“

AL JOLSON

we wznowionym arcydziele śpiewno-dźwiękowym

SPIEWAJĄCY BŁAZEN

Dramat wesółka, który musi bawić tłum w chwili, gdy serce mu pęka.

Ceny miejsc: zł. 1.—, 2.— i 3.—

Początek seansów o godz. 6, 8 i 10.

Człowiek, który śpi na jawie Kobiety nie wolno chodzić w spodniach

Istnieją ludzie, którzy żyją z oczyma zamkniętymi na to, co się wokół nich dzieje.

Do takich ludzi należy z pewnością James Laos, właściciel cukierni w Waszyngtonie.

Ostatnio zezwano go do sądu, by w charakterze przysięgłego sądził sprawę o tajne przemycanie alkoholu.

— Czy jest pan zwolennikiem, czy przeciwnikiem prohibicji? — spytał sędzia przysięgłego przed rozpoczęciem

procesu.

— Czego? — spytał zdumiony cukiernik.

— Prohibicji. No przecież wie pan, chyba, że istnieje u nas prohibicja?

— Nie, proszę pana, nic nie wiem, — odparł pokornie Laos.

Wśród zebranych zapanowało zdumienie, a sędzia powiedział:

— Pańskie szczęście, że nie jest pan tu w charakterze oskarżonego, panie Laos, inaczej nie byłbym panu uwierzył...

Niemila niespodzianka spotkała dwie angielski, które w jednym z bretońskich miasteczek nadmorskich spacerowały po wybrzeżu w sportowych kostiumach, składających się z krótkich do kolan sięgających spodni i wełnianych sweterków.

Obie panie, z których jedna jest żoną duchownego protestanckiego przyjechały z Anglii dla spędzenia kilku dni na wybrzeżu bretońskim. Podczas spaceru zostały zaarrestowane przez francuskiego

żandarma i sprowadzone na posterunek, gdzie otrzymały surową odmonicję i zwolnione zostały dopiero po złożeniu przyrzeczenia, że udadzą się prosto do swego hotelu.

Obie angielski były bardzo zdziwione srogością władz francuskich, zwłaszcza, że — jak twierdzą — kostiumy ich niczem nie różniły się od kostiumów sportowych, noszonych przez tysiąc kobiet angielskich na wywczasach letnich.

Miłość Atlety

Powieść erotyczno-sportowa, odsłaniająca tajemnice turniejów walk francuskich.

Napisał Stanisław Hefsztyński.

70

— Już teraz przepadło... — stuknęły monotonna koła. — Już teraz przepadło... Po upływie kilku minut minął się z pociągiem, który miał go zawieźć do Zakopanego.

— Już teraz napewno przepadło... — pomyślał.

Był emocjonująco zdenerwowany. — Lubił ten stan pewnego rogorączkowania z powodu nieprzewidywalnych przygód. Jechał do kobiety, z którą łączyło go tyle wspomnień, a której nie widział już od czterech lat...

Nie mógł nic robić. Patrzył niby przez okno na uciekające pola, tu i ówdzie prze wijające się strumyki, na znikające szybko w dali chałupy, a myślał tylko o jednym:

— Jak go przyjmie? Jak długo u niej pozostanie?... Czy Szumski jest w Łodzi?... Jak mieszka?...

Adres pamiętał. Podała mu w tym do pisku. Pociąg przybywa do Warszawy o 10-ej wieczorem. Zajedzie najpierw do hotelu. Dopiero jutro postara się ją zawiadomić o swym przyjeździe. Szkoda wieczoru... Może dziś jeszcze?... Nie, dziś nie można... Trzeba działać ostrożnie... Lepiej poczekać jeden wieczór, niż potem pospuć cały pobyt...

Pociąg pedził, kołysząc się mile i wstukując na szynach swe dziwaczne melodje. Wszystko go radowało. Po raz nie wiem który sylabizował wiszace napisy:

— „Zabrania się pod odpowiedzialnością sądową przewożenia...“

Krajobrazy za oknami znikły. Ciemna noc rozpościerała się dookoła. Od czasu

do czasu jak meteor przemknęło żółte światelko budki dróżnika.

Wreszcie pociąg wjechał na stację.

Grey wziął swą walizczkę i wyszedł na peron. Był w Warszawie. Tam gdzie ona. Nikt go nie krępował.

Gdy wszedł na Marszałkowska, porwał go odrazu olbrzymi potok przechodniów. Z trudem dostał się do przejeżdżającej taksówki i kazał szoferowi zjechać do hotelu na Bielańskiej.

— Ale jedź pan przez Aleje Jerozolimskie... — odparł.

Szofer spełnił życzenie gościa. Gdy przejeżdżali obok wysokiego domu w pobliżu Nowego Świata, Grey wychylił głowę i mruknął do siebie:

— Więc to tutaj...

Najchętniej kazałby się zatrzymać szoferowi i wszedłby na górę, ale po chwilowym zastanowieniu doszedł jeszcze raz do wniosku, że lepiej będzie, jeśli to zostawi do jutra...

W hotelu nie mógł usiedzieć. Na ulicy, wśród tego ulewnej deszczu światła, wśród tego morza obcych głów, gdzie każda twarz była nowym, radosnym odkryciem, czuł się znacznie lepiej.

Wstąpił do „Italii“. Z trudem znalazł miejsce przy stoliku w pierwszej sali i zamówił czarną kawę.

— Coby to było — myślał — gdybym ją teraz tu spotkał?...

Na samą myśl o tem serce zadygotało mu z wielkiego wzruszenia.

Począł się rozglądać dookoła.

Może tamta pani w czarnej sukience i małym toczku na głowie, siedząca samo

tnie w kąci?... Zdawało mu się, że jest podobna do Reny... Podniósł się nieco na palcach, by lepiej przyjrzeć się jej twarzy. Właśnie zwróciła się w jego stronę... Nie, to nie ona... Poznał odrazu po oczach... Takimi oczyma nie każdy może się poszczycić...

Wodził dalej ciekawym wzrokiem po twarzach obecnych, lecz doszedł do wniosku, że w tej sali jej niema... Może siedzi w innej sali? Wstał i przeszedł wzdłuż wszystkich sal, rozglądając się bacznie na wszystkie strony, potrącający przez spieszących się kelnerów i gości, szukających napróżno wolnego stolika. Gdy wracał na swoje miejsce wpadło mu na myśl, czy nie zadzwonić do niej... Może czeka na niego w domu?... Wszedł do budki telefonicznej i począł wertować książkę ze spisem agonentów.

Nie bez pewnego wzruszenia podniósł z widełek słuchawkę telefoniczną.

— Czy to mieszkanie pani Szumskiej?...

Odpowiedział mu jakiś kobiecy głos, poznał jednak, że nie była to Rena.

— Czy pani jest w domu?...

— Nie, pani wyszła...

— Dokąd?...

— Tego nie wiem...

— Kiedy wróci?...

— Pani wraca zazwyczaj późno...

Zdaje się, że ma dziś jakieś przyjęcie...

A czy mogę wiedzieć kto mówi?...

— To obojętne... W takim razie jutro zadzwonię... Dziękuję...

Odłożył słuchawkę i smutny wrócił do swego stolika. Nie mógł już usiedzieć w tym lokalu. Ogarnęła go nagle nieprzezwyciężona chęć zobaczenia jej jeszcze dzisiaj, jaknajprędzej, natychmiast... Wyszedł na ulicę i przez dłuższy czas przechadzał się przed jej domem. Nie wiedział na którym piętrze mieszka, ale był niemal przekonany, że te trzy ciemne okna na drugim piętrze należą do jej mieszkania. Miał ochotę wejść na górę i zaczekać do jej powrotu z miasta, ale doszedł do wniosku po krótkim namyśle, że to niema sensu...

Może Szumski jest w Warszawie?... To spotkanie nie było by zbyt mile... Nie, musi zaczekać do rana... Innej rady niema...

Około pierwszej w nocy wrócił do hotelu i położył się spać z myślą o jutrzejszym spotkaniu.

Obudził się wczesnie bardziej pokrzepiony na duchu i w lepszym humorze.

Szybko zjadł śniadanie i zbiegł na dół do budki telefonicznej.

Już po pierwszym słowie „Halo!“ — poznał jej głos...

— Czy pani jest w domu?...

Widocznie poznała go również po głosie, gdyż zapytała szybko:

— Jestem przy telefonie... Kto mówi?...

— Grey...

Chwila ciszy, potem:

— Iv?...

— Tak...

— Jesteś w Warszawie?... Przyjechałaś?...

— Nie wierzę, nie wierzę...

— Tak, to ja... Dzwoniłem do ciebie

jeszcze wczoraj wieczorem... ale ciebie

nie było...

— Więc to tyś dzwonił?... Przeczucie

mnie nie myliło... Gdzie jesteś?...

Przyjdź, czekam...

— Dobrze, za dziesięć minut jestem

u ciebie...

Zdawało mu się, że Rena chce jeszcze

coś powiedzieć przez telefon, ale już

nie czekał. Szybko odrzucił słuchawkę,

wbiegł na górę, przeskakując odrazu

przez trzy stopnie, wciągnął palto, zła-

pał kapelusza i w tem samym tempie

zbiegł ze schodów. Najpierw wskoczył

do tramwaju, lecz ujrawszy z peronu

wolną taksówkę, zeskoczył z tramwaju

i pojechał taksówką. Po pięciu minutach

był już na miejscu. W bramie sprawd-

ził listę lokatorów. Zgadzało się — dru-

gie piętro front...

Nacisnął elektryczny guzik. Nigdy

w życiu nie odczuwał tak wielkiego

wzruszenia. Drzwi otworzyła mu poko-

jówka.

— Proszę, pani czeka na pana... (D. c. u.)

LUNA

Dziś wspaniała premjera!

Dziś wspaniała premjera!

Arcydzieła filmowego o miłości zmysłowej i idealnej!

„KOBIEȚA W PŁOMIENACH”

Wzruszający dramat kobiety, ogarniętej płomieniem wszechpotężnej miłości, opanowanej zmysłami, przechodzącej ciernistą drogę niewolnicy życia

W rolach głównych:

OLGA CZECHOWA

Angelo Ferrari, Ferdynand Alten, Alexy Bondyrew.

Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyrekcją L. KANTORA.

Początek seansów o godz. 4-ej po poł. w sob. i niedz. o godz. 12-ej w poł.
Ceny miejsc najniższe w sob. i niedz. od 12-ej do 3-ej po poł. po 50 groszy i 1 złoty.

Najsławniejszy tenor świata

KIEPURAzadziwi całą Łódź swym
filmem dźwiękowym.**Ogłoszenie.**Nikt nie kupuje, ani nie sprzedaje **żadnej maszyny**,
nowej czy starej, małej czy dużej, jeżeli nie poinformuje się
przedtem w **Biurze Pośrednictwa Maszyn****Inż. Juliusz Hamer i S-ka**

Łódź, 6-go Sierpnia № 1, tel. 188-58

Warsztaty napraw

PETEA Sp. Akc.

wykonują solidnie naprawy i ładowanie wszelkich

akumulatorów samochodowych i radiowych
po niskich cenach

Naprawy instalacji elektrycznych — samochodowych. — Przewijanie prądnic

Komunikacja autobusowa
Łódź — Piotrków
Autobusy na powyższej linii odcho-
dzą do Piotrkowa o każdej pełnej godzi-
nie począwszy od 8 rano do 20 w wie-
czór ze stacji autobusowej przy ulicy
Rzgowskiej 85, dojazd tramwajami 11 i 4
Czas przejazdu 1 godz. 30 minut. Cena
zł. 3 gr. 50.Dr. med.
Łagunowski
specjalista chorób
skórnych, wenerycz-
nych i moczopłoc-
nych
Piotrkowska 70
(róg Traugutta)
tel. 181-83
Przyjmuje od 8.30
do 10.30 rano, od 1
do 2.30 pp., od 6
do 8.30 w., w nie-
dziele i święta od
10-1-ej. Oddzielna
poczekalnia dla pańDr. med.
W. Balicka
powróciła
Sienkiewicza 95
przyjmuje w choro-
bach skórnych
i wenerycznych
od 1 do 3 i 7-8Dr. med.
St. Biberthal
Moniuszki 11,
telefon 63-22.
Choroby skórne
i weneryczne elek-
troterapią.
Przyjmuje od 8-10
od 5-8 wiecz.
w niedz. od 10-12**LAUREATKA**
moskiewskiego
konserwatorium
udziela
lekcyj gry
fortepianowej
Wschodnia 72**LECZNICA**
LEKARZY SPECJALISTÓW
I GABINET DENTYSTYCZNY
PRZY GÓRNYM RYNKU
Piotrkowska 294, tel. 122-89
(przy przystanku tramw. pabjanickich)
Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz.
w niedziele i święta do 2-ej po poł.
Wszystkie specjalności i dentystyka.
Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa,
elektryzacja, Roentgen, szczepienia,
analizy (mocz, kału, krwi, piwoem,
wydzielin itd.). Operacje, opatrunki.
Wizyty na miasto.
PORADA 4 zł.
Porada dentystyczna oraz wenero-
logiczna dla chorób skórnych i wene-
rycznych
3 ZŁOTE.Baczość Letnicy!
Ruda-Pabjanicka
„REPLIKE”
i „Express Wieczorny”
można otrzymać w cukierni
p. Goldmana (naprz. gł.
tramw. przystanku)Dr. med.
REICHER
Specjalista chorób skórnych
i wenerycznych.
Leczenie diatermia, Elektroterapia
Południowa 28 — tel. 201-93
Od 8-9½ rano i od 6-9 wiecz.
W niedziele od 9-1, pp.
Dla niezamożnych **cenę lecznic.**SKRADZONO podczas pożaru wy-
ciąg z ksiąg ludności na imię Antoni
Luczak, zam. Marysińska 20, wyd.
gm. Grzybki, pow. Turek.Baczość Letnicy!
Poddebie
„REPLIKE”
i „Express Wieczorny”
można otrzymać codzien-
nie na przystanku tramw.
Poddebie (budka z wodą
sodową)**DOKTOR**
H. Wołkowyski
Cegielniana 25, tel. 126-87
powrócił.
Specjalista chorób skórnych
i wenerycznych. Elektroterapia.
Leczenie lampą kwarcową.
Przyjmuje od g. 8-2 przed poł. i od 6-9
w niedziele i święta od godz. 9-1NERWOWI NEURASTENICY
Cierpiący na drażliwość, słabość woli
brak energii, melancholję, przesył życia
bezsensowność, ból głowy, wrażliwość ner-
wów, ślesienicę, nerwowe zaburzenia ser-
ca i żołądka, otrzymują bezpłatnie bro-
szurę Dr. Weisego, Cierpienia nerwów.
Dr. Gebhard & Co, Gdańsk,
do d. 93. 30451 26 x Exp**Pończochy jedwabne**
i inne, suknie trikotonowe i t. p.
przyjmuje do reperacji.
ul. 6-go Sierpnia 76, III piętro
Tanio, bo w prywatnym mieszkaniu.PORTIER z dobrymi świadectwami
poszukiwany. Zgłosić się Staro - Wól-
czańska 6, fabryka. 13**Doktor**
P. Klinger
choroby weneryczne, skórne i włosów
ANDRZEJA 2, TEL. 132-28.
Leczenie lampa kwarcowa, analizy
krwi i wydzielin. Przyjmuje codziennie
od 9-11 i od 6-8 w. w nie dziele
święta od 10 do 12. Oddzielna pocze-
kalnia dla pań.
Od 1-2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)KINO-
TEATR **CORSO**
Dziś i dni następnych

Wielki podwójny szlachaniec — sensacyjny dramat.

I. Poraz pierw **Student z Montany** Dramat sensacyjny w 10. aktach. —
szy w Łodzi W rolach głównych: **Hoot Gibson**
oraz zniewalająca serca i zmysły piękna Kathryn Grawford. — Hoot Gibson
- student. Ucieczka z domu rodzinnego, Mistrz tricków cowbojskich. Posk- a
miasz dzikich i niesfornych koni tabunu. Zawody Hoot Gibsona cowbojski
w Chicago. Wykrvcie bandy złodz. Akrobastyka, Tempo akcji. Niezrównana graII. **Człowiek o błękitnej duszy** Wielka sensacja w 12 aktach. —
W roli głównej **Zbyszko Sawan**
najpiękniejszy artysta filmowy. Oraz **Bodo** niezrównany Walter Alina
Konopka i wiele innych. — Ceny miejsc nadal niższe I. m: 1 zł. II m:
75 gr. i III m. 50 gr. — Ilustracja muzyczna pod kierunkiem p. Biał-
kiewicz — Następny program: „W MOCY KORSARZA”



Polska—Japonja

Dziś pierwszy dzień meczu tenisowego

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się w Warszawie międzypaństwowy mecz tenisowy reprezentantów Polski i Japonji.

Barw Japonji na dzisiejszym meczu bronić będą Ohta i Abe. Z nich Ohta jest jednym z najlepszych tenisistów obecnego sezonu w Europie. Pamiętna jest jego pięciosetowa walka z Borotra, gdyż tylko dzięki szczęściu Borotra wyszedł zwycięsko. Obecnie Ohta bierze udział w mistrzostwach Niemiec i obecnie wszedł już do półfinału gdzie spotka się z Prennem. Zaznaczyć tutaj należy, że tacy zawodnicy jak Hopman (Australja), Gregory (Anglja) i Harada (Japonja) odpadli. Abe jest świetnym dublista, a jako singlista może być nawet przez jednego z naszych pokonany, choć ma on za sobą zwycięstwo nad Bazeletem.

Motocykliści palestyńscy opuścili Łódź

W dniu wczorajszym około godz. 1-ej po południu nastąpił wyjazd motocyklistów palestyńskich, którzy bawili od niedzieli w Łodzi. Odważni motocykliści palestyńscy udali się do Piotrkowa, serdecznie żegnani przez komitet przyjęcia i tłumy publiczności.

Spotkanie tenisowe Ł.K.S.—Ostrovia 2:2

Ubiegłej niedzieli odbył się na kortach Ł. K. S.-u rewanżowy mecz tenisowy sekcji tenisowych Ł. K. S.-u i Ostrovji. Po zaciętej walce spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 2:2.

Ł.T.S.G.—Czarni

Najbliższy mecz ligowy w Łodzi W nadchodzący piątek odbędzie się w kraju zaledwie jedno spotkanie ligowe między Polonią i Czarnymi w Warszawie.

W niedzielę natomiast rozegrane zostaną następujące mecze: Polonia—Ł. K. S. w Warszawie, Cracovia—Warszawianka w Krakowie, Ł. T. S. G.—Czarni w Łodzi i Ruch—Warta w Katowicach. Poczynając od przyszłej niedzieli, odbywać się będzie co tydzień po cztery, pięć spotkań ligowych.

Dożynki w Spale

W czasie dożynek w Spale w dniach 14 i 15 b. m. rozegrane zostaną zawody lekkoatletyczne i w grach sportowych Zjednoczenia Młodzieży Polskiej.

Strzeleckie mistrzostwa świata w Polsce

Podczas kongresu strzeleckiego w Antwerpii postanowiono zorganizować zawody strzeleckie o mistrzostwo świata w roku 1931 we Lwowie. Do zarządu federacji strzeleckiej na wiceprezesa wybrano p. A. Anusza, na zastępcę sekretarza mjr. Felsztyna.

Światowy rekord motocyklowy

Nowy światowy rekord motocyklowy ustanowiło dwóch motocyklistów jugosłowiańskich Strban i Urcić, którzy pod oficjalną kontrolą przejechali podczas 72 godzin dystans 4024 km.

Polska—Włochy

Mecz lekkoatletyczny odwołany Zapowiedziany na nadchodzącą sobotę i niedzielę międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Polska—Włochy został w dniu onegdajszym odwołany, na skutek odmowy ze strony Włochów.

Dziś Hakoah (Wiedeń) — Ł. T. S. G. Wiedeńczycy pokonali w niedzielę reprezentację Brześćcia 14:0

Zapowiedziany na sobotę występ Hakoahu wiedeńskiego nie doszedł, jak wiadomo do skutku z powodu niepogody. Mecz z Ł.T.S.G. odbędzie się więc w dn. dzisiejszym.

Hakoah wiedeński zgodził się na przesunięcie zawodów na wtorek, co było również korzystniejsze dla Ł.T.S.G. ze względu na mecz z Pogonią. Do dzisiejszej walki z Hakoahem przystąpił więc drużyna łódzka zupełnie wypoczęta. Wynik spotkania trudno przewidzieć. Nie znany obecnej formy Hakoahu wiedeńskiego, w każdym razie wynik 9:0 uzyskany przez wiedeńczyków w spotkaniu z reprezentacją żydowskich klubów sportowych w stolicy oraz 14:0 w spotkaniu

z reprezentacją Brześćcia, każe przypuszczać, że Hakoah jest nadal groźną drużyną dla naszych zespołów.

Dla Ł.T.S.G. spotkanie z Hakoahem posiada doniosłe znaczenie. Drużyna łódzka będzie miała okazję zrehabilitowania się za kompromitującą porażkę poniesioną we Lwowie. Nie należy zapominać, że w najbliższą niedzielę gościć będzie Ł.T.S.G. drużynę Czarnych ze Lwowa i frekwencja widzów na tym meczu będzie w dużej mierze zależna od wyniku, jaki Ł.T.S.G. uzyska w spotkaniu dzisiejszym z Hakoahem wiedeńskim. Nic więc dziwnego, że mecz dzisiejszy, który odbędzie się o godzinie 17-ej na boisku Ł.K.S., wywarł kolosalne zainteresowanie.

Pływackie mistrzostwa Polski rozegrane zostaną w dniach 15, 16 i 17 b. m.

W dniach 15, 16 i 17 b. m. rozegrane zostaną na pływalni przy ul. Łazienkowskiej w Warszawie zawody pływackie o mistrzostwo Polski, przy czym program ustalono następujący:

15.1. godz. 15 200 mtr. st. klas. pań przedbiegi, 1500 m. pań i panów II klasa, 50 m. dziewczynki i chłopcy, 200 m. st. klasa, panów II klasa 200 m. klas. panów przedbiegi, 100 m. dow. panów 400 m. dow. pań, skoki z wieży 500 m. dla seniorów, 100 m. na wznak panów, 100 m. na wznak pań i panów II klasa, 3x100 m. st. zmiennym pań, 4x200 m. panów, 16.8. godz. 16 — 100 m. dow. pań przedbiegi, 100 m. klas. dla chłopców, 100 m. dow. pań i panów II klasa, 100 m. na wznak pań, 3x50 m. dla dziewcząt i chłopców, 1500 m. dla pań i panów, 100 m. dow. pań i panów klasa Ib 3x100 m. st. zmien. panie II klasa, 3x100 m. st. zmien. panowie klasa Ib, 17.8. godz. 11 rano — 200 m. st. dow. dziewczęta i chłopcy 100 m. st. dow. seniorzy, 400 m. panie II klasa, 400 m. st. dow. panowie klasa Ib 200 m. st. klas. pań, 400 m. dow. panowie, skoki z trampoliny, 200 m. st. st. klas. pań, 100 m. dow. pań, 50 m. na wznak dziewczęta i chłopcy, 200 m. klas. pań II klasa,

sa, 4x50 m. dziewczęta i chłopcy, 3x100 m. st. zmien. panie, 4x100 m. panie, 3x100 m. st. zmiennym panowie.

Lista zgłoszeń została już zamknięta i obejmuje wszystkich bez wyjątku najlepszych naszych pływaków. W biegach krótkich dla panów największe szanse posiadają Bocheński, Kratochwila, Roupert, Szrajbman, Marysiak i Makowski, na 1500 m. walka rozegra się pomiędzy Kotem i Kratochwilą, na 100 m. na wznak pomiędzy Ritzewaldem i Karliczkim, a na 200 m. st. klas. pomiędzy Kaputkiem i Jurkowskim. W sztafetach szanse ma AZS., a na 3x100 m. st. zmiennym — EKS., w skokach zatriumfuje najprawdopodobniej Maertz. Wśród pań na 100 mtr. wygrać powinna Raschorówna lub Thommer, Nowakówna i Szömföldówna, na 400 m. — Mellerówna, Morawska czy Kajzerówna, a na 1500 m. Mellerówna lub Szmidtówna. W pływaniu na wznak walka rozegra się między Raschnorówną lub Nowakówną, a na 200 m. st. klas. szanse mają Jurkówna i Reicherówna. W skokach największe szanse posiada Sznatkówna, a w sztafetach AZS, a w stylu zmiennym Siła.

Tragiczna śmierć filozofa w czasie przepłynięcia wodospadu Niagara

Sprawa przebycia wodospadu Niagara ma swoją historję. Wielu śmiałków kuśilo się o przebycie największego na świecie wodospadu, pragnąc osiągnąć wyczyn, który mógłby uchodzić w oczach świata za rekordowy i gigantyczny. Po przeprowadzeniu szeregu prób, okazało się, że najlepszym środkiem lokomocyjnym na Niagara jest... beczka. Beczka ta naturalnie musiała być skonstruowana w sposób specjalny, niepodlegający rozbięciu, a wewnątrz tak urządzone, aby miękkie materace uniemożliwiły potłuczenie znajdującego się w niej dżentelmena oraz zapewniała mu jakiś taki dopływ powietrza. Szereg prób uczynionych w kierunku przebycia Niagara w beczce skończyły się tragicznie.

Pomimo to w dniach ostatnich — znówu spróbował jazdy na wodospadzie pewien grek, zresztą filozof i uczoney. Pan ów, Georges Stathakis, zamieszkujący stale w Buffalo, kazał zamknąć się w specjalnie skonstruowanej beczce i puścić na wody rzeki Niagary, w pobliżu wodospadów.

Prośbie greka uczyniono zadość. Odważny filozof popłynął w beczce przez Niagarę. Ale od chwili zapoczątkowania jego śmiałej podróży w beczce do chwili wydobycia jej z wody upłynęło zbyt wiele czasu i Stathakis znalazł śmierć przez uduszenie.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że ten — wątpliwej miary wyczyn sportowy zawsze zakończy się katastrofalnie.

Rekord Weissmuellera pobity

Jak nam donoszą telegramy, przepłynął w Honolulu na zawodach amerykańskich Crabbe dystans 880 jardów w czasie 10.15⁴, ustanawiając tym wynikiem nowy rekord światowy. Stary rekord Weissmuellera wynosił 10.22².

Zwycięstwo Garbarni w Bytomiu

Garbarnia rozegrała mecz towarzyski w Bytomiu z drużyną miejscową Sportvereinigung Beuthener, wygrywając zdecydowanie 5:1 (2:0). Garbarnia, będąca w doskonałej formie, zrobiła bardzo dobre wrażenie na licznie zebranych widzach.

Sukces Jędrzejowskiej w Hamburgu

W Hamburgu podczas turnieju o mistrzostwo Niemiec Jędrzejowska bierze udział także w grze podwójnej wraz z Sandison, przyczem odniosły one trzy zwycięstwa, bijąc parę Springer - Kothe 6:4, 6:1, parę Kalmeler - Hofman 3:6, 6:1, 6:4 i parę Krahwinkel - Peitz 6:2, 6:4.

Nowy rekord światowy Micharda

Michard pobił w Kopenhadze kolarski rekord światowy ze startu stojącego na 500 mtr. osiągając czas 34.8 sek.

Japońscy lekkoatleci startować będą w Polsce

Sprawy przybycia japońskiej drużyny lekkoatletycznej na zawody w Warszawie 2 września uważać należy już za załatwioną. W skład drużyny japońskiej wchodzi kilku znakomitych zawodników, a ostatnie ich wyniki w Skandynawji kazały się spodziewać, że zobaczymy na bleźni warszawskiej takie rezultaty, jak 100 m. — 10.6, 200 m. — 21.8, 400 m. — 1:55, płotki — 15.2, w dal — 745, w wyż — 195, tyczka — 410.

Najbliższe spotkania o mistrzostwo klasy A

W nadchodzący piątek odbędzie się następujące spotkania o mistrzostwo klasy A: Ł. K. S. I-b — Turyści, Bieg — W. K. S., Hakoah — Widzew, P. T. C. — Ł. T. S. G. I-b, Burza — Orkan i Union — Sokół. Dalszy ciąg spotkań odbędzie się w przyszłą niedzielę. Rozgrywki kończą się w dniu 31 sierpnia.



Dziś i dni następnych!

Film erotyczny, będący poniekąd rozprawą publiczną, na temat: **CZY NOC POŚLUBNA NALEŻY DO MĘŻA?**
Reż. G. FITZMAURICE'A.

Dramat z życia milionerów Ameryki
P. t.

„Prawo męża”

W rolach głównych:

Bille Dove
I Rod la Roque.

Nadprogram: Słynny Chór Florencki odśpiewa szereg pieśni i arje z opery „Carmen”.

Początek w dni powszednie o g. 5-ej, w soboty, niedziele i święta o g. 2-ej!

20-ty tydzień rekordowego powodzenia 20-ty

POGANIN
czaruje Warszawę

Ostatnia minuta.

Narady ghandystów przed konferencją londyńską

Berlin, 12 sierpnia.

Według doniesień z Londynu obydwoj Nefru wyjechali do Poona celem osobistego porozumienia się z Ghandim, który, jak wiadomo, przebywa w więzieniu w Yeravda. W konferencji tej oprócz Ghandiego oraz obu Nefru wezmą udział przedstawiciele stronnictwa ghandystów.

Od wyniku tej narady zależeć będzie dalsze ustosunkowanie się ghandystów do władz angielskich oraz kwestja wzajemnego porozumienia na angielsko-hinduskiej konferencji.

Cały pułk aresztowany za spisek przeciw Stalinowi

Paryż, 12 sierpnia.

Jak donoszą w. . . oskwy, cały sztab syberyjskiego pułku artylerji został aresztowany z powodu wykrycia sprzysiężenia przeciwko Stalinowi.

Zbliżenie rumuńsko-węgierskie

Wiedeń, 12 sierpnia.

Dzienniki donoszą z Sinaja: Król Karol odbywa liczne konferencje z ministrami i z b. ministrem Titulescu.

Słychać, że została ustalona linja wytyczna polityki wewnętrznej i zagranicznej, m. in. w sprawie rokowań z Węgrami w myśl poleceń konferencji bukareszteńskiej.

Król Karol kilkakrotnie wyraził nadzieję, że uda się na podstawie wspólnoty interesów agrarnych dojść w tym względzie do pozytywnych rezultatów.

Titulescu, który uchodzi za najlepsze go znawcę stosunków rumuńsko-węgierskich, oświadczył się za rozbudowę tych stosunków.

Dwoje dzieci pod samochodem.

Jeden zabity, drugi ranny

Katowice, 12 sierpnia.

Wczoraj wieczorem na niemieckiej stronie Górnego Śląska pod Bytomiem samochód ciężarowy przejechał na drodze z Bobrku do Bytomia dwoje dzieci.

4-letni chłopiec poniósł śmierć na miejscu, 2-letni został zraniony tak ciężko, że w stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala w Bytomiu.

Okrutne morderstwo bolszewickie na polskim pograniczu.

Nowogródek, 11 sierpnia.

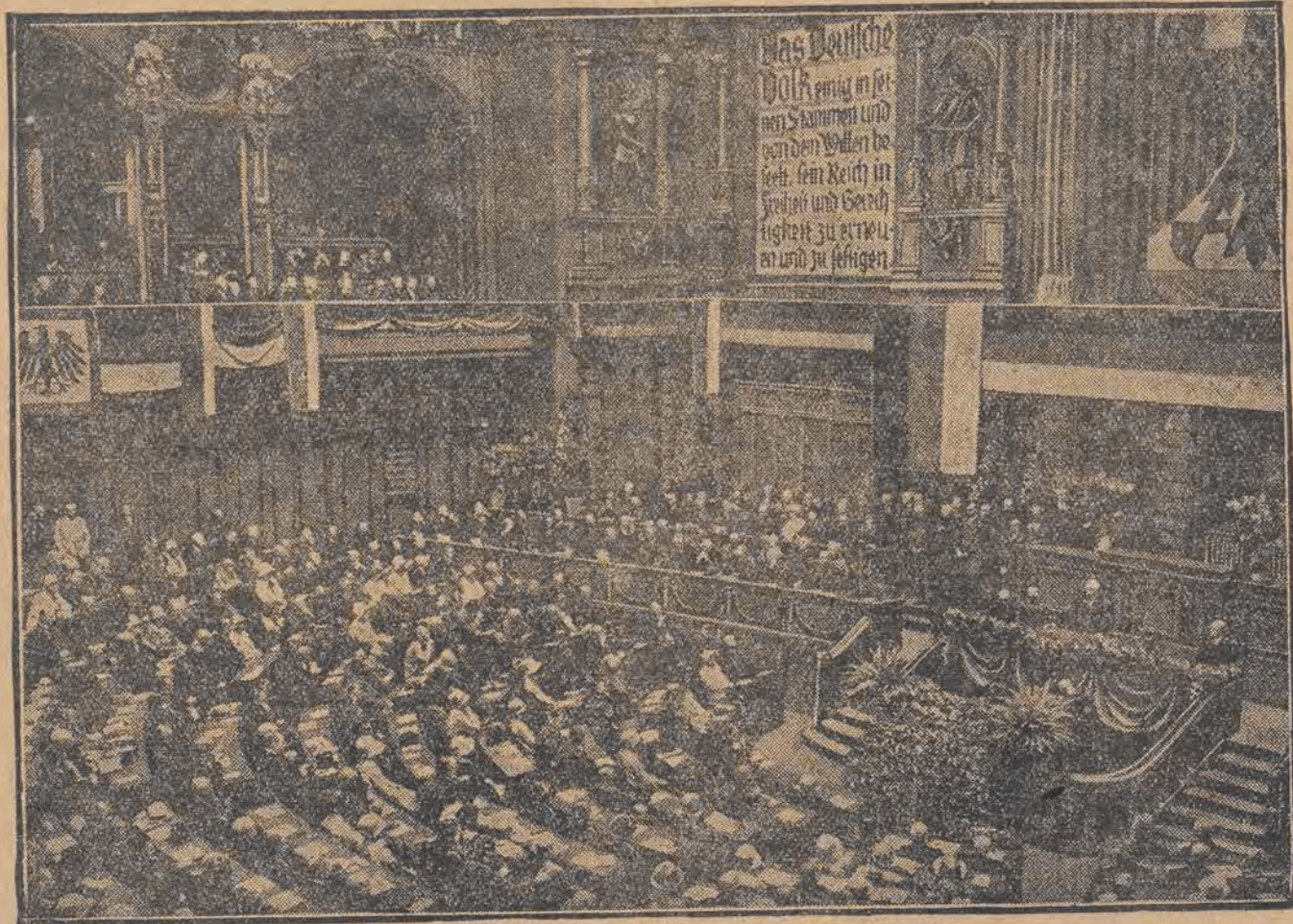
Onegdaj o godz. 6-ej rano ludność po graniczu po polskiej stronie, pracująca na polu przy granicy bolszewickiej w pobliżu leśniczówki Mutwica była świadkiem bestjańskiego mordu, dokonanego przez członków sowieckiej straży granicznej na kobiecie idącej wzdłuż granicy po stronie sowieckiej.

Do owej kobiety, idącej zupełnie spokojnie, żołnierze sowieccy bez żadnego widocznego powodu oddali 3 strzały, po których kobieta padła na drodze wiodącej do Prusinowa bez znaku życia. Na odgłos strzałów nadjechał z Prusinowa konny oddział żołnierzy sowieckich, którzy wykopali dół i zwłoki kobiety pogrzebali.

Niemi świadkowie tej tragedji — ludność cywilna z naszej strony, obserwowali ze zgrozą tę scenę charakterystyczną, ilustrującą postępowanie żołnierzy sowieckich z ludnością.

Morderstwo dokonane zostało w biały dzień, bez żadnej wiadomej przyczyny, gdyż kobieta ta nie mogła w żaden sposób przekroczyć granicy, która jest w tem miejscu odrutowana.

Rocznica konstytucji weimarskiej



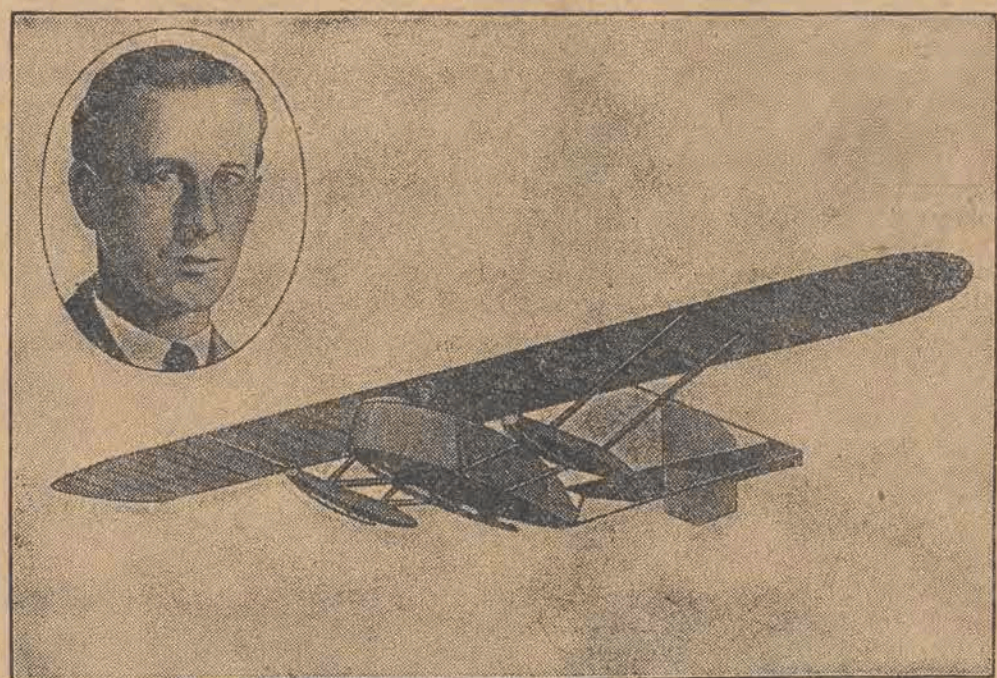
Z okazji rocznicy konstytucji weimarskiej, w parlamencie niemieckim odbyło się plenarne posiedzenie z udziałem prez. Hindenburga (na lewo w łoży).

Artysty europejscy w Hollywood



Wytwórnice amerykańskie zwróciły się do szeregu znakomitych artystów francuskich i niemieckich z propozycją występowania w dźwiękowcach, przeznaczonych na rynek europejski. Zdjęcie nasze przedstawia grupę artystek i artystów w drodze do „ziemi obiecanej“.

Najlepszy typ hydroplanu



Najlepszy typ hydroplanu, przedstawiony na naszym zdjęciu, a skonstruowany przez Juliusa Hatrygo (w owalu) odznaczony został pierwszą nagrodą na konkursie w Rositten.

Gen. Douglas Mac Arthur



został mianowany szefem sztabu generalnego armji amerykańskiej na miejsce dymisjonowanego gen. Sumeralla.

Poprawa sytuacji w przemyśle węglowym.

Katowice, 12 sierpnia.

Według danych posiadanych przez tutejsze sfery przemysłowe wydobycie węgla w miesiącu lipcu uległo wyższe o 304 tysiące ton i wyniosło ogółem 2,264 tysiące ton.

Równolegle z tym zwiększył się zbył o 16 proc. i wyniósł ogółem 2,067 tysięcy ton z czego zbył w kraju wyniósł 1,108 tysięcy ton a eksport 958 tysięcy ton. Wynika z tego, że zbył węgla na eksport podniósł się o 18 proc. zaś zbył węgla w kraju wzrósł o 14 proc.

Wzrost eksportu nastąpił w przeważnej części na t. zw. rynki wolne. Górnośląski przemysł koksowniczy rozpoczął na rynkach północnych walkę konkurencyjną z koksem angielskim. Rezultaty tej walki są narazie niewiadome.

Paryż, 11 sierpnia

Według doniesień na wyspie Tahiti na Oceanie Spokojnym nastąpiła niezwykle silna eksplozja skutkiem której dwie osoby poniosły śmierć na miejscu.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: L. Pawłowski (Piotrkowska 307), S. Hamburga (Główna 50), B. Głuchowskiego (Narutowicza 6), J. Sitkiewicza (Kopernika 26), A. Charency (Pomorska 10), A. Potasza (Plac Kościelny 10). (b)